Rok VII. Nr. 56. Sosnowiec, piątek 26 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Krwawy atak chińczyków na Kiang-Wan.

Wojska japońskie opuściły zdobyte pozycje.

W KJANG - WAN.

LONDYN, 25. 2. (wł.) Wczorajszy atak na Kjang-Wan, czyli na środek frontu, był przeprowadzony przez japończyków z użyciem wszelkich rodzajów broni. W walce brały udział nietylko czołgi i samoloty, lecz i kawalerja. Wieś Kjang-Wan została zajęta o g. 12 w południe, lecz już o g. 4 japończycy musieli ustąpić wobec niezwykle silnego ognia z dział polowych. Wojska japońskie zabrały dwie baterje chińskie i 18 kulomiotów. Wzięto prócz tego kilkuset jeńców z 19-ej dywizji.

Komenda japońska stwierdza, że chińczycy stosują nową metodę walki z czołgami. Metoda ta, nieznana podczas wojny europejskiej, polega na rozstrzeliwaniu czołgów ogniem artyleryjskim z odległości kilkuset metrów, przyczem każde działo wstrzeliwuje się indywidualnie do poszczególnych czołgów. Jest to możliwe tylko podczas walk pozycyjnych.

DALSZE WALKI.

Dziś rano wojska japońskie wznowiły atak na Kjang-Wan. Zastosowano również wszystkie rodzaje broni. Japończykom udało się zyskać nieco na terenie, lecz opór chiński wzrasta, dzięki otrzymanym posiłkom.

Przed południem bitwa osiągnęła punkt kulminacyjny. Odbywały się walki na bagnety. Dwa czołgi japońskie zostały uszkodzone.

OBROŃCA SZANGHAJU.

Dowódca 19 dywizji chińskiej gen. Caj-Tin-Kaj otrzymał z Nankinu nominację na naczelnego wodza wszystkich wojsk chińskich w rejonie Szanghaju. Gen. Caj-Tin-Kaj wydał odezwę do ludności, nawołując do zaciągania się do szeregów. Ochotnicy zgłaszają się tłumnie. Są to przeważnie bezrobotni ze zniszczonych przez bombardowanie przędzalń i fabryk tytonowych.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy zagranicznej, gen. Caj-Tin-Kaj oświadczył, że nie zamierza przechodzić do ofensywy, lecz bodzie bronił nietykalności terytorjum chińskiego.

KADECI NA FRONT.

Armja chińska pod Szanghajem wzrasta na sile. W Nankau utworzono nową armję, złożoną z rozproszonych oddziałów. Przybyło tam dwa tysiące kadetów z Nankinu, którzy będą przemianowani na oficerów.

Według pogłosek, krążących w Szanghaju, do nowej armji chińskiej przybyli również instruktorzy obcej narodowości.

TRWOGA W DZIELNICY FRANCUSKIEJ.

Według ostatnich wiadomości z Szanghaju, w dzielnicy francuskiej panuje żywy niepokój wobec spodziewanego ataku japońskich samolotów bombowych na chiński arsenał Lung-Hua. Arsenał ten, w którym mieszczą się wielkie zapasy amunicji, jest położony zaledwie o 3 kilometry od terenów francuskich.

Wobec niebezpieczeństwa, grożącego dzielnicy, pułkownik francuski Pernot zwrócił się do gen. Uyedy z prośbą o wyjaśnienia.

CESARZ PU-YI.

W Mukdenie odbyła się wczoraj konferencja ministrów rządu madżurskiego pod przewodnictwem b. cesarza Chin, Pu-Yi. Uchwalono, że Mandżurja ma mieć ustrój republikański, a prezydent będzie obierany na pewien okres czasu. Szczegóły mają być opracowane po uzgodnieniu niektórych punktów z życzeniem władz japońskich.

CO MÓWI POSELSTWO JAPOŃSKIE.

Poselstwo japońskie w Warszawie komunikuje, że wobec upłynięcia w dniu 20 lutego terminu ultimatum. wojska japońskie zajęły pierwszą linję okopów chińskich. Druga linja chińska jest umocniona drutami kolczastemi, posiada pozatem schrony betonowe. W chwili obecnej (24 luty) wojska japońskie czynią przygotowania do natarcia na linję drugą.

Poselstwo komunikuje, że pogłoski ukazujące się w prasie o rzekomych zwycięstwach chińczyków, o wzięciu jakoby do niewoli oddziałów japońskich, są kłamliwe i najzupełniej nie odpowiadają prawdzie.

Niesłychane wystąpienie senatora-socjalisty na posiedzeniu senatu.

WARSZAWA, 25. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, którego obrady cechuje zazwyczaj powaga i spokój, zdarzył się charakterystyczny incydent, świadczący o zaciekłości demagogicznej nawet poważnych i starych senatorów.

Po referacie senatora Wyrostka, w sprawie ustawy o poborze rekruta, zabrał głos sen. Kopciński (PPS.), który w niezwykle demagogicznem i ostrem przemówieniu, wypowiedział się przeciwko przyjęciu ustawy o poborze rekruta.

Na sali powstała wrzawa. Sen. Wyrostek w odpowiedzi napiętnował ostro stanowisko sen. Kopcińskiego, stwierdzając, że socjaliści niemieccy nie wahają się przyznawać kredytów na budowę pancerników, nie mówiąc już o elementarnych zasadach bezpieczeństwa państwa.

Ustawa została przyjęta przez senat większością głosów.

WYJAZD PREMJERA PRYSTORA.

WARSZAWA, 25. 2. (wł.) Premjer Prystor wyjechał na kilkudniowy odpoczynek. Przed wyjazdem p. premjer przyjęty został przez prezydenta Rzeczypospolitej, któremu przedstawił ostatnie prace rządu.

NAGŁA ŚMIERĆ OFICERA.

WŁOCŁAWEK, 25. 2. (wł.) W pociągu osobowym nr. 401, zdążającym do Torunia, zmarł nagle na udar serca kpt. Karol Stryczeński z 1 p. a. p., stacjonowanego w Wilnie. Zmarły jechał do centrali wyszkolenia artyleryjskiego w Toruniu. Zwłoki ulokowano w kostnicy szpitala we Włocławku.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W BERLINIE.

BERLIN, 25. 2. (wł.) W stolicy Niemiec miały dziś miejsce wybryki antyżydowskie, zorganizowane przez hitlerowców. Poturbowano kilkanaście osób i wybito szyby w niektórych lokalach. Policja aresztowała kilka osób.

Tajemnicza przeszłość prawej ręki Hitlera.

ROSENBERG URZĘDNIKIEM FRANCUSKIEGO M. S. Z.

BERLIN, 25. 2. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu przemawiał m. in. poseł Rosenberg z frakcji narodowych socjalistów. Nie doprowadził on swego przemówienia do końca, ponieważ zirytowany wykrzyknikami komunistów, zagroził jednemu z nich wypoliczkowaniem.

Idąc śladem niemiecko - narodowego posła Freytag-Loringhovena, krytykował Rosenberg rząd za brak energji w obliczu ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce, której zarzucał agresywne zamiary wobec Niemiec.

W toku tych wywodów padł pod adresem mówcy okrzyk: „Gdzie pan był od 1918 do 1922 roku?" Gdy Rosenberg na wykrzyknik nie odpowiadał, padło nowe pytanie: „Czy nie był pan ajentem Deterdinga?"

Przeszłość Rosenberga, naczelnego redaktora „Völkischer Beobachter", jak stwierdza dziś jeden z dzienników, nie została dotychczas nigdy wyjaśniona. W encyklopedji Reichstagu, zawierającej życiorysy posłów, podał on, że urodził się 1893 r. w Tallinie, i studjował architekturę w Rydze. W 1919 r. przybył do Monachjum.

Brak danych o przeszłości właściwego inspiratora Hitlera jest powodem różnorodnych podejrzeń i oskarżeń. Zawsze, gdy Rosenberg występuje publicznie, powstają kombinacje i pogłoski na temat jego przeszłości.

Polityczno - literacki tygodnik paryski pisał o Rosenbergu, że pracował on w wydziale informacyjnym francuskiego ministerjum spr. zagranicznych. Jako rosyjski obywatel spędził on wojnę w służbie francuskiej.

Równouprawnienie emigrantów-polaków z górnikami francuskimi.

PARYŻ, 25. 2. Komisja górnicza izby deputowanych przyjęła sprawozdanie, wypowiadające się za przyjęciem konwencji francusko - polskiej, której celem jest przyznanie obywatelom polskim, pracującym w kopalniach francuskich wszystkich przywilejów prawnych, z jakich korzystają górnicy francuscy.

Strajk piwny w Berlinie.

PIWOSZE PIJĄ ORANŻADĘ.

BERLIN, 25. 2. (wł.) Ogłoszony przed dziesięciorna dniami w Hamburgu strajk piwoszów dał konkretne wyniki. Browary północno - niemieckie obniżyły cenę piwa o 8 do 12 i pół procent.

Podobny strajk wybuchł dziś w Berlinie. Biorą w nim udział nietylko konsumenci, lecz i właściciele restauracyj. Nad drzwiami większości zakładów gastronomicznych ukazały się napisy: „Niema piwa!" W piwiarniach jest sprzedawana woda sodowa i oranżada.

Klientela z humorem przyjęła ogłoszenie strajku, który wśród właścicieli browarów wywołał żywy niepokój. Związek piwowarów zwrócił się dziś telegraficznie do kanclerza Rzeszy, wskazując na zgubne skutki strajku piwnego. Strajk ten naraził skarb państwa na straty, przewyższające dwa miljony marek miesięcznie.

Towary wolne od cła w Anglji.

LONDYN, 25. 2. Na wczorajszem posiedzeniu komisji celnej ustalono listę towarów, które nie będą podlegały nowym cłom. Lista obejmuje węgiel, koks, materjały palne, zawierające koks i węgiel, miedź oraz związki potasowe i chlorowe.

WALKA ZE SPEKULACJĄ WĘGLOWĄ.

WARSZAWA, 25. 2. (wł.) Wskutek strajku górniczego w Zagłębiu, niektórzy kupcy i hurtownicy węglowi w stolicy, mimo posiadania znacznych zapasów węgla, podnoszą cenę węgla, tłumacząc zwyżkę brakiem dostawy.

W Warszawie ostatnio za węgiel żądano 65 zł. za tonnę. Jeszcze więcej żądają za węgiel na kredach.

Władze rządowe podejmą energiczną walkę ze spekulacją węglową, każąc surowo wszystkich tych, którzy pobierać będą wygórowane ceny za węgiel.

W JAPOŃSKIEM POSELSTWIE W WARSZAWIE WYBITO SZYBY.

WARSZAWA, 25. 2. Wczoraj wieczorem dokonano zamachu demonstracyjnego na poselstwo japońskie, mieszczące się przy ul. Foksal.

O godz. 8-ej minut 30 wieczorem, jakiś nieujawniony sprawca rzucił dwie cegły w okna poselstwa, wybijając szyby.

Przed poselstwem pełnił wówczas służbę st. posterunkowy Krawczyński, który zaalarmowany brzękiem spadającego szkła wszczął niezwłocznie poszukiwania za zamachowcem.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, tajemniczy demonstrant rzucił cegłami z za parkanu posesji pod nr. 12.

Należy przypuszczać, iż zamach na poselstwo japońskie był dziełem jednego z członków licznej w Warszawie kolonji chińskiej.

—o—

ŚMIERTELNA WALKA O WIEJSKĄ WENUS.

Szczęśliwy rywal zakłuty na śmierć.

ŁÓDŹ, 25. 2. We wsi Biersk pod Koninem, 25-letni Ireneusz Rakiewicz i 32-letni Jan Trys ubiegali się o rękę pięknej córki jednego z miejscowych gospodarzy. Dziewczyna wybrała młodszego Rakiewicza.

Trawiony zazdrością i chęcią zemsty Trys napadł wczoraj na drodze na szczęśliwego rywala i silnym ciosem noża w piersi powalił go na ziemię. Nieprzytomnemu Trys zadał jeszcze kilkanaście ran w piersi i głowę, poczem, jak wykazują ślady, otarł skrwawiony nóż o jego ubranie i zbiegł.

Policja rozesłała za mordercą listy gończe.

ZACHWIANA RÓWNOWAGA SIŁ MORSKICH NA OCEANIE SPOKOJNYM.

Ameryka zrywa z uchwałami konferencji waszyngtońskiej.

LONDYN, 25. 2. List ministra spraw zagr., Stimsona do przewodniczącego senackiej komisji spraw zagr., sen. Borah w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie, jest uważany w amerykańskich kołach politycznych za najważniejsze wydarzenie ostatnich czasów.

Stimson, pisząc do sen. Borah, zwraca się właściwie do rządu japońskiego, czyniąc Japonji zarzut naruszenia umowy waszyngtońskiej 9 mocarstw.

Zupełnie niedwuznacznie minister Stimson żąda utrzymania polityki otwartych drzwi w Chinach. W przeciwnym razie Ameryka zerwie z klauzulami taktatu waszyngtońskiego o równowadze zbrojeń morskich na oceanie Spokojnym.

Amerykańskie koła polityczne twierdzą, że list ten jest właściwie ultimatum skierowanem do Japonji. Jeżeli rząd japoński nadużyje swego stanowiska na Dalekim Wschodzie i narazi na szwank interesy amerykańskie, to Stany Zjednoczone porzucą dotychczasową politykę bierności i stworzą na Pacyfiku tak silne bazy morskie, że Japonja nie będzie mogła marzyć o opanowaniu rynku chińskiego. Jednocześnie stocznie amerykańskie przystąpią do wykańczania okrętów, których budowa była przerwana.

List min. Stimsona wywarł w Waszyngtonie wielkie wrażenie. Ambasador japoński, Debutczi, nie udzielił na ten temat żadnego wywiadu. Wiadomo tylko, że porozumiewa się bez przerwy z rządem tokijskim. Według krążących pogłosek, stocznie amerykańskie są obecnie uruchomione. Zwolnionych robotników powołano zpowrotem do pracy.

Sytuacja strajkowa w Zagłębiu bez zmian.

Mija siódmy dzień strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Żadnych zmian. Strajk się przedłuża, nabiera coraz ostrzejszego charakteru, a tymczasem rzesze robotnicze, pozbawione zarobkowania, cierpią głód. Jeśli były jakieś zapasy, jakieś nieznaczne oszczędności, to w pierwszych 3, 4 dniach się wyczerpały. Trudno przecież pomyśleć, aby z głodowych zarobków, które stanowią za wiele, aby umrzeć, a za mało, aby żyć robotnik mógł zrobić jakieś oszczędności. Skąd więc wziąć na utrzymanie, na wyżywienie, niejednokrotnie kilkorga dzieci i żony? Oto pytanie, które przedewszystkiem należy wysunąć i na które jaknajszybciej trzeba dać pozytywną odpowiedź.

Sytuacja jest bardzo ciężka, bez przesądy możnaby powiedzieć — rozpaczliwa. W mieszkaniach robotniczych, któreby w wielu wypadkach można nazwać norami, rozpanoszyły się nie na żarty nędza i głód. Od kilku już dni gromady bezrobotnych kręcą się w miastach Zagłębia, gdzie u różnych handlarzy żydów sprzedają ze psie pieniądze swój dobytek mieszkaniowy. Niema innej rady. W obronie przed głodową śmiercią sprzedaje się wszystko, najdroższe nawet pamiątki.

Już w pierwszym dniu wybuchu strajku, jak to donosiliśmy, sklepiki, w których robotnicy kupowali produkty pierwszej potrzeby, odmówiły kredytu. Nie pozostaje więc nic innego, jak wyzbywanie się za marne grosze sprzętów domowych. Robotnicy, których ciągłe uganianie się za zdobyciem pieniędzy na utrzymanie rodziny wyczerpało fizycznie i załamało na duchu. są jakgdyby na rozdrożu; nie wiedzą, co czynić, buntują się w sobie, przeklinają swój psi los i wszystkich sprawców swojej biedy i nędzy. Rozgoryczenie wśród robotników zręcznie wykorzystują komuniści, którzy kręcą się wśród robotników, podżegając przeciwko władzom i agitując do masowych wystąpień.

Prowodyrzy komunistyczni, znalazłszy odpowiedni teren dla swych antypaństwowych haseł, pchają masy górnicze do awantur i demonstracyj, które w wielu wypadkach jak pod Będzinem i w Czeladzi, kończą się krwawo. Rzecz zupełnie zrozumiała, że tego rodzaju stan rzeczy nie może się przyczynić do szybkiego zlikwidowania strajku, a co najgłówniejsze, zaostrza ogólną sytuację.

Wśród robotników, należących do różnych związków zawodowych, dają się słyszeć głosy, wypowiadające się przeciwko strajkowi. Centralny związek górników, który kieruje akcją strajkową w obu Zagłębiach, wychodzi z założenia, że obniżka płac w górnictwie jest absolutnie rzeczą niemożliwą. Słusznie! Z. Z. Z. również podtrzymuje to stanowisko, przyczem podkreśla, że robotnik nie ma najmniejszych zobowiązań i nie może ponosić żadnych ofiar przy ratowaniu eksportu węgla. Robotnik polski, szczególnie w górnictwie, zawsze był źle wynagradzany. Były czasy, w których pp. przemysłowcy zarabiali olbrzymie sumy, któremi się przecież z robotnikami nie dzielili. Skądże więc teraz nieuzasadnione niczem żądania, aby robotnik miał ponosić ofiary na rzecz eksportu?

Ale trzeba przecież wziąć pod uwagę, że strajk przedewszystkiem dotkliwie odbija się na robotniku, a w miarę, jak się będzie przewlekał, może wywołać nieobliczalne w skutkach następstwa. Dlatego też za wszelką cenę trzeba się starać o możliwie jaknajszybszą likwidację strajku.

Jedynem możliwem rozwiązaniem tej sprawy byłoby oddanie jej pod sąd arbitra rządowego. Przed wybuchem strajku inspektor pracy w Sosnowcu zaproponował stronom arbitraż rządowy. Związki zawodowe, propozycję tę odrzuciły, uważając, że sprawa obniżki płac jest zgóry przesądzona i że komisja arbitrażowa wyda wyrok na niekorzyść robotników. Skąd takie przypuszczenia? Dlaczego całą sprawę zgóry przesądzono? W tem właśnie leży błąd związków, które w interesie robotników powinny go teraz naprawić i sprawę zatargu przekazać komisji arbitrażowej.

Jak nas informują, stanowisko przemysłowców jest w dalszym ciągu nieustępliwe. Na konferencji przedstawicieli rady zjazdu z inspektorem pracy inż. Federowiczem, na której omawiana była sprawa strajku i możliwość jego likwidacji, przemysłowcy nie dali żadnej odpowiedzi. Nie chcą oni wyrazić zgody na arbitraż, ponieważ przeczuwają, że niewątpliwie wypadłby on na ich niekorzyść.

Dzień wczorajszy minął w Zagłębiu Dąbrowskiem wyjątkowo spokojnie. Do żadnych awantur, ani też usiłowań zorganizowania masówek nie doszło. Wszystkie kopalnie, zrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych, strajkowały wczoraj bez zmiany. Na pierwszą zmianę nie przybyło do pracy 10.072 robotników. Normalnie pracowały małe kopalnie, nie zrzeszone w radzie zjazdu, a mianowicie: Boska, Solway, Maksymiljan i Helena. Ogólnej liczby strajkujących robotników z uwagi na to, że nie notowani są robotnicy trzeciej zmiany, nie można dokładnie ustalić. W przybliżeniu ogólna liczba strajkujących wynosi około 27.000 ludzi. Żadnych awantur, ani też usiłowań przeszkodzenia przy zjeździe obserwacyj do kopalni nie notowano.

WIELKIE ZGROMADZENIE Z. Z. Z. Z UDZIAŁEM PREZESA MORACZEWSKIEGO W KLIMONTOWIE.

Wczoraj odbyło się w Klimontowie wielkie zgromadzenie robotników, zorganizowane przez Z. Z. Z., przy udziale około 3000 osób.

W zebraniu tem wziął udział prezes Z. Z. Z. inż. Moraczewski, który wygłosił dłuższe przemówienie, nawołując robotników do solidarnego wytrwania w strajku. Następnie przemawiał poseł Gardecki i sekretarz Bogner. Wszyscy robotnicy jednogłośnie wypowiedzieli się za dalszem kontynuowaniem akcji strajkowej. W godzinach popołudniowych prezes Moraczewski wyjechał do Warszawy.

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY W SPRAWIE FABRYKI „STREM".

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli fabryki chemicznej „Strem" w Strzemieszycach z delegatami robotników, w sprawie wymówienia warunków płacy i propozycji obniżki dotychczasowych płac o 8 proc.

Inspektor pracy inż. Federowicz **zaproponował robotnikom, aby przystąpili do pracy z tem, że zarobki ich uzależnione będą od wyniku, jaki przyniesie strajk.**

Przedstawiciele robotników propozycję tę odrzucili i oświadczyli, że w dalszym ciągu będą strajkowali.

PROJEKTOWANY STRAJK HUTNIKÓW NA ŚLĄSKU SPALIŁ NA PANEWCE.

Jak to donosiliśmy, w myśl uchwały centralnego związku metalowców, dziś we wszystkich hutach górnośląskich miał wybuchnąć strajk.

Jakież było ogólne zdziwienie, kiedy rozeszła się wiadomość, że rano **wszyscy robotnicy zgłosili się do pracy i przez cały dzień pracowali normalnie.** Projektowany strajk hutników spalił więc całkowicie na panewce.

Robotnicy kopalni Laura, która onegdaj strajkowała, przystąpili dziś do pracy. Na kopalni Rychter pracuje 80 proc. robotników, na kopalni Max wyznaczono wczoraj świętówkę. Robotnicy kopalni Sicinus przystępują dziś do pracy.

PROTESTACYJNY STRAJK W FABRYCE FITZNER I GAMPER W DĄBROWIE.

Wczoraj rano w fabryce Fitzner i Gamper w Dąbrowie, wybuchł strajk protestacyjny na tle zatargu o deputaty węglowe i stawki akordowe.

Na interwencję inspektora pracy, strajk został zlikwidowany. Robotnicy powrócili do warsztatów.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W ZAWIERCIU.

Ubiegłej nocy policja w Zawierciu dokonała licznych rewizyj w mieszkaniach podejrzanych osobników.

Aresztowano trzy osoby, przyczem u jednej z nich znaleziono w czasie rewizji granat ręczny.

Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Woj. Paciorkowski ponownie przybył do Zagłębia

Wczoraj wieczorem przybył ponownie do Zagłębia, po krótkim pobycie w Warszawie, wojewoda kielecki, p. Paciorkowski.

P. wojewoda zabawi w Zagłębiu przez dzień dzisiejszy.

W trosce o utrzymanie eksportu.

Doniosłe projekty rządu.

Sprawa zasadniczego wzmocnienia siły żywotnej polskiego eksportu znalazła się nareszcie na drodze do należytego rozwiązania.

W celu obniżenia cen towarów eksportowanych oraz ożywienia handlu wewnętrznego obniżone będą odpowiednie punkty taryfy kolejowej. Pozatem wydane będą rozporządzenia wykonawcze do noweli o podatku obrotowym — po których rząd oczekuje obniżenia kosztów wymiany towarowej.

W celu uzyskania odpowiednich środków finansowych na popieranie eksportu w bankach państwowych otwarto specjalne kredyty handlowo - eksportowe.

Wszystkie sprawy, tyczące się wywozu, będą ześrodkowane w państwowym instytucie eksportowym.

Miejmy nadzieję, że nareszcie sprawa „ruszy" z miejsca i to w tempie należytem.

CORAZ SZYBCIEJ!

408 kilometrów na godzinę.

NOWY JORK, 25. 2. Podczas wczorajszych zawodów w Dayton - Beach (Floryda) angielski rekordzista samochodów, sir Malcolm Chambell osiągnął szybkość 408 klm. na godzinę, bijąc w ten sposób własne rekordy. Poprzedni rekord Cempbella wynosił 396.4 klm.

Amerykańskie pisma sportowe nie ukrywają żalu, że w tej dziedzinie, do której St. Zjedn. przywiązują wielką wagę, przodujące miejsce zajmuje europejczyk.

HISTORYCZNE ZADANIE

O pracach nad nową konstytucją.

W dniu 3 marca 1931 r. wniesiony został do laski marszałkowskiej i tegoż dnia znalazł się na porządku dziennym plenarnego posiedzenia sejmu projekt nowej ustawy konstytucyjnej, opracowanej przez klub BBWR. Z tej okazji przypomnijmy sobie, że: 1) prezydent Rzplitej, rozwiązując sejm poprzedni, stwierdził niezdolność jego do przeprowadzenia zmiany konstytucji oraz wyraził pogląd, że nowy sejm powinien właśnie dzieła tego dokonać, 2) że marszałek Piłsudski w wielokrotnych enuncjacjach swoich uznał sprawę naprawy ustroju za „najważniejsze zagadnienie obecnych czasów“, 3) kampanja wyborcza do obecnego sejmu, zakończona zwycięstwem BBWR, prowadzona była przez bezpartyjny blok „pod hasłem zmiany ustroju w myśl zasadniczych założeń naszego projektu“.

Powyższe trzy momenty wymownie świadczą o tem że naprawa ustroju była i jest naczelnym postulatem obozu pracy państwowej. Wiemy również o tem, że marszałek Piłsudski był przeciwnikiem oktrojowania konstytucji, mimo że spodziewali się tego nawet przeciwnicy polityczni. Natomiast uważał, że możliwie najszersze warstwy społeczeństwa, rozumiejąc konieczność zmiany ustroju, powinny w wielkiem dziele tem współpracować z inicjatorami, tak by nowa konstytucja wyszła niejako z łona samego społeczeństwa i odzwierciadlała możliwie najwierniej przemianę pojęć i zjawisk, zamykających się w ramach państwa.

Tak też się stało.

Projekt BBWR nie ma charakteru dogmatycznego, a jest projektem dyskusyjnym, oczekującym odpowiedniego przepracowania ze strony sejmu. Dla uporządkowania i postawienia na właściwym poziomie dyskusji, po zasadniczym referacie wicemarszałka Cara w dniu 17 marca 1931 roku o zagadnieniu konstytucyjnem w Polsce i przemianach ustrojowych, dokonywujących się po wojnie w Europie, podzielono na komisji konstytucyjnej całość materjałów na 18 referatów i wybrano referentów. Po wznowieniu prac komisji w październiku 1931 r. uzyskano już wyniki ankiety rozpisanej wśród wybitniejszych prawników i działaczy społecznych oraz pierwsze 5 referatów posłów Cara, Podoskiego i Seidlera.

Zgodnie z intencjami czynników kierowniczych obozu marszałka Piłsudskiego nowa konstytucja nie powinna polegać wyłącznie na konstrukcji prawniczej, lecz być żywym tworem, zrodzonym z ducha i genjuszu całego narodu polskiego na podstawie przesłanek nowej rzeczywistości ustrojowej, która po wielkiej wojnie tworzy się w całym świecie na gruzach wczorajszego ustroju.

W dyskusji nad nową konstytucją ścierają się różne opinje, jednakże tezą bezsporną i wspólną dla wszystkich referentów jest postulat organizacji silnej, niezależnej władzy rządzącej w państwie. Z tego postulatu wynika dążenie do wyposażenia głowy państwa w najwyższe atrybucje władzy istotnej, a co za tem idzie, do uniezależnienia najwyższego czynnika od partyjnie zorganizowanych ciał ustawodawczych, co da się osiągnąć w drodze plebiscytu. Gwarancją trwałości i skuteczności uprawnień głowy państwa, jako czynnika nadrzędnego, jest odpowiednio zorganizowane społeczeństwo, znajdujące swój wyraz w charakterze, kompetencji i sposobie powołania ciał ustawodawczych. W projektowaniu nowej konstytucji obaj dotychczasowi referenci pozostawiają ciałom ustawodawczym narazie charakter polityczny, stoją bowiem na gruncie ewolucyjnego ich przekształcenia w formy nowe, zgodne z wytworzonym po maju 1926 roku stanem faktycznym oraz z narastającemi w całej Europie procesami ustrojowemi.

W szczegółowej dyskusji nad charakterem przedstawicielstwa narodowego w przyszłości zgadzano się, że w miarę jak momenty natury gospodarczo-społecznej biorą górę nad momentami politycznemi, czy partyjno-politycznemi, — toruje sobie drogę, zarówno w Polsce, jak i w innych państwach, zasada przedstawicielstwa zawodowego. Proces ten znajduje się wprawdzie w początkowem stadjum rozwoju, lecz wykazuje wszelkie dane, iż zadecyduje o przyszłej organizacyjnej formie ustrojowej społeczeństw. Z tego względu projektowana ordynacja wyborcza dopuszcza wybór przedstawicieli narodu na innej, niż dotychczas zasadzie, nowa konstytucja zaś — zgodnem zdaniem referentów — musi być o tyle elastyczna, by dopuszczała adoptację formy (przedstawicielstwa zawodowego) w miarę ustalania się i utrwalania przewidywanej organizacji społeczeństwa.

Prace konstytucyjne, jak wynika z powyższego, zakrojone są na miarę historyczną. Społeczeństwo musi sobie zdawać sprawę z ogromnej wagi dla państwa tych prac, a raczej z tego, że nowy układ sił społecznych o wybitnej przewadze czynnika gospodarczo-społecznego — wymaga wprowadzenia odpowiednich form ustrojowych jako warunku rozwoju, a może i istnienia państwa.

Odcinek prac konstytucyjnych jest traktowany w obozie marszałka Piłsudskiego jako jedno z najgłówniejszych zadań, a BBWR szczęśliwem rozwiązaniem problemu konstytucyjnego wykaże rację swego bytu wobec obecnego i przyszłych pokoleń. Im silniejszy zaś będzie nacisk i wola całego społeczeństwa w tej najżywotniejszej dla państwa sprawie, tem realniejszem i bliższem będzie wprowadzenie w życie nowego ustroju.

mb.

Składki na rzecz kościoła katolickiego.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego złożył sejmowi projekt ustawy o składkach na rzecz kościoła katolickiego. Składki są zwyczajne i nadzwyczajne i mogą być pobierane niezależnie jedna od drugiej. Do opłacanie składek zwyczajnych obowiązani są katolicy zamieszkali w obrębie parafji, opłacający podatek dochodowy gruntowy, od nieruchomości i przemysłowy, oraz katolicy tego samego obrządku, bez względu na ich miejsce zamieszkania, o ile posiadają na terenie parafji nieruchomość albo przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe i opłacający jeden z powyższych podatków.

Składkę zwyczajną uchwala przedstawicielstwo parafjan, składające się z 6 — 15 osób, wybrane przez zgromadzenie parafjalne. Parafje liczące do 1000 osób wybierają 6 przedstawicieli, od 1000 do 5000 — 12, a powyżej 5000 — 15 przedstawicieli. O ile parafja posiada t. zw. patrona, obowiązanego do szczególnych świadczeń wobec kościoła, to patron wchodzi do przedstawicielstwa niezależnie od liczby wybranych, równie jak i miejscowy proboszcz lub jego zastępca. Proboszcz z urzędu przewodniczący na zgromadzeniu parafjalnem przezeń zwoływanem.

Składki zwyczajne nie mogą przewyższać rocznie 5 proc. podstawy obliczenia, którą jest pod.dochodowy, gruntowy (bez oddzielnego dodatku i degresji), od nieruchomości i przemysłowy. Składka ta może być uchwalana na okres nie dłuższy niż 5 lat zarządz. powstałymi stąd funduszami należy do rady parafjalnej. Składka wyższa musi być zatwierdzona przez wojewodę. Składkę nieuiszczoną ściąga przymusowo zarząd gminy.

W razie konieczności wydatku nadzwyczajnego (przebudowa, założenie i rozszerzenie cmentarza itp.) przedstawicielstwo może uchwalić składkę nadzwyczajną, która musi być jednorazowa, ale może być rozłożona na szereg lat. Nowej składki nadzwyczajnej nie można uchwalić przed ściągnięciem poprzedniej. Od składki nadzwyczajnej jest zwolniony patron, o ile jego świadczenia są wyższe od składek, w przeciwnym razie patron dopłaca różnicę.

Przedstawicielstwo wykonywa swe uchwały za pomocą komitetu wykonawczego, składającego się z 3 — 6 członków, z których trzecią część powołuje proboszcz, a dwie trzecie — przedstawicielstwo. W zgromadzeniu parafjalnem biorą udział katolicy, którzy mają 24 lat ukończonych, a w przedstawicielstwie — 30 lat. Członkiem przedstawicielstwa i komitetu wykonawczego nie może być osoba, znana z bezrządu majątkowego i złych obyczajów. Pobranie składki nadzwyczajnej wymaga zatwierdzenia przez wojewodę. Nieuiszczoną w terminie składkę nadzwyczajną pobiera przymusowo zarząd gminy.

Sprawę układania spisu członków zgromadzenia parafjalnego, postępowania przy wymiarze i poborze składek, zatwierdzenia uchwał o poborze składki nadzwyczajnej, przy układaniu planu robót i wydatków itp. ureguluje specjalne rozporządzenie ministra W. R. i O. P.

Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. i obowiązywać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego.

Zadaniem projektowanej ustawy jest z jednej strony unifikacja różnych przepisów, pozostałych po zaborach, z drugiej — uzgodnienie ich z obecnem ustawodawstwem, więc przedewszystkiem z konkordatem i ustawami podatkowemi, oraz z przepisami prawa kanonicznego, które są miarodajne w kwestji zarządzania majątkiem kościelnym.

Z. K.

Wypłacalność rzemiosła.

W rezultacie ściślejszej ankiety, rozpisanej przez radę izb rzemieślniczych z końcem roku 1931 ustalono dokładnie jedno z najważniejszych zagadnień, które niewątpliwie mieć będzie pierwszorzędne znaczenie dla możliwości uzyskania dalszych kredytów dla rzemiosła, a mianowicie stopień wypłacalności rzemieślników.

Wyniki liczbowe przedstawiają się dla rzemiosła nader korzystnie, gdyż wykazują ilość protestów na 2 proc., a ilość weksli w dochodzeniu na 1,8 proc.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 339.854 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 20 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco:

Górnicy — 15.814 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1254, Drohobycz 1163, Śląsk 11.520), hutnicy w metalu — 4866 (Śląsk 4058), szklarze — 2308 (Piotrków 421), metalowcy — 33.952 (Warszawa 4395, Łódź 2678, Sosnowiec 2050, Radom 1722, Śląsk 9020, Bydgoszcz 1272, Poznań 1885), włókiennicy — 32.168 (Łódź 23.032, Sosnowiec 1683, Biała Krakowska 1452, Białystok 2050, Śląsk 966), robotnicy budowlani — 39.934 (Warszawa 3020, Łódź 3289, Sosnowiec 1535, Lublin 1104, Kraków 1501, Lwów 1765, Drohobycz 1526, Przemyśl 999, Śląsk 10.693, Bydgoszcz 1030, Poznań 2470), pracownicy umysłowi — 39.444 (Warszawa 4720, Łódź 2489, Sosnowiec 1283, Lublin 1130, Kraków 1215, Lwów 2160, Wilno 1389, Śląsk 5965, Bydgoszcz 1670, Poznań 3575), robotnicy niewykwalifikowani — 145.662.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 150.796, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 2737 osób, przez 2 dni 16.402, przez 3 dni—55.001, przez 4 dni — 48.385 i przez 5 dni — 28.267 osób.

ZE. 13/32.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23. XII 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 11 marca 1932 r. o godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Konstantemu i Czesławowi Rucińskim, handlującym pod firmą: „Bracia Rucińscy, Będzin, Kołłątaja 24 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 22 lutego 1932 r. Sekretarz (podpis nieczytelny)

ODROCZYĆ EKSMISJĘ!

Niechaj nędza ma chociaż dach nad głową.

Eksmisja!

Słowo to jest zmorą, która wisi nad setkami i tysiącami rodzin w kraju, gnębionym przez kryzys i bez robocie.

Brak zarobków powoduje nie wypłacalność, a nieubłaganem następstwem tejże — jest eksmisja.

Zima przerwała na kilka miesięcy i złagodziła falę tych eksmisyj, które zwiększając rzesze bezdomnych, dodają jeszcze jedną klęskę do tych, pod ciężarem których uginamy się od lat.

W ostatnich tygodniach i miesiącach prawie wszystkie wyroki w sprawach o eksmisję, kończyły się

odroczeniem terminu eksmisji

do pierwszych dni marca lub kwietnia. Do wiosny.

Wskutek tego nastąpiło pewne odprężenie, w czasie którego zapomnieliśmy trochę o tej sprawie, a wraz z nami zapomnieli i ci, dla których za parę dni lub za parę tygodni stanie się ona w wielu wypadkach kwestją —

życia lub śmierci.

Życia — lub śmierci. Nikt nie może powiedzieć, że słowa te są przesadą.

Przynajmniej wtedy gdy chodzi o byt rodziny.

Posiadanie dachu nad głową posiadanie jakiegoś własnego gniazda jest elementarnym warunkiem

możliwości życia i egzystencji.

Łatwiej wtedy znieść głód, nędzę i niedostatek, łatwiej przecierpieć zły czas w nadziei, że wreszcie musi nadejść jakaś poprawa i zbawienie.

Własne mieszkanie, własna izba, własny kąt jest tem ostatniem schronieniem,

ostatnim okopem

i bastjonem, za którym człowiek się broni, walczy i nie daje niedoli i nieszczęściu.

Jeśli mu ten ostatni punkt oparcia z pod nóg usuniemy, cóż pozostanie?

Pozostanie błyskawiczne staczanie się z pochyłości na dno nędzy.

A tego dna nie zna i nie zrozumie nikt, kto ma jakiś choćby najmarniejszy dach nad głową.

Człowiek może przecierpieć

bardzo dużo.

Wytrzyma i głód szarpiący trzewia i chłód i twardą żrącą młodość i zdrowie pracę i nawet jeszcze gorszy, brak tej pracy. Wytrzyma wszystko z nadzieją, że kiedyś będzie inaczej, będzie lepiej...

Ale nie można człowieka doprowadzać do desperacji. Nie można go doprowadzać do krańcowej ostateczności.

Słyszeliśmy o wypadkach, jakże częstych, gdy rodzinę z kilkorgiem małych dzieci, z niemowlętami eksmisja

usuwa na bruk.

Dosłownie — na bruk.

Cóż wtedy zrobi bezrobotny ojciec, który długi czas już patrzył na biedę, na głodowanie swej rodziny, nie mogąc jej nic pomóc?

Co zrobi teraz, gdy do tego wszystkiego dojdzie jeszcze ten ostatni cios?

Co zrobić powinien?

Trudna odpowiedź.

Dlatego właśnie przypominamy, że zbliża się wiosna, a z nią termin wykonania setek i tysięcy odroczonych eksmisyj. Że w sądach już się przygotowują potoki nowych spraw o to samo.

Eksmisje te, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy chodzi o biedę prawdziwą, o bezrobotnych nie mogą być wykonane!

Nie powinny być wykonane!

W obliczu tej palącej sprawy, oczekujemy od rządu inicjatywy w kierunku przeprowadzenia jakiejś ustawy czy rozporządzenia, które ustali moratorjum, nakaże odroczenie tych wszystkich eksmisyj!

Tego wymaga dobro społeczeństwa, uczciwość i każde zwykłe bijące, ludzkie serce!

MARSZ. PIŁSUDSKI CZŁONKIEM HONOROWYM LEGJONU MŁODYCH.

Komenda okręgu Zagłębie legjonu młodych komunikuje:

Na skutek starań komendy głównej legjonu, marszałek J. Piłsudski wyraził zgodę na przyjęcie członkowstwa honorowego legjonu młodych.

Komenda główna w Warszawie otrzymała list treści następującej:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 10.2. 1932 r. do pana marszałka o przyjęcie członkowstwa honorowego, komunikuję, iż pan marszałek dziękuje panom za wyrazy czci i przywiązania i zgodził się przyjąć członkostwo honorowe organizacji.

A. Sokołowski mir.

Z życia legji inwalidów w Sosnowcu.

W lokalu seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu odbyło się zebranie legji inwalidów w Sosnowcu.

Zebranie zagaił wiceprezes p. Szypulski. Na przewodniczącego powołano p. Bolesława Szczepańskiego, na asesorów pp.: Władysława Trelę i Jana Brodę, na sekretarza Bolesława Gabałę.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac zarządu **zdał sekretarz p. Bolesław Gabała**, poczem rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem.

P. Alfons Sularz wygłosił treściwy **referat o znaczeniu L. I. W. P. i jej dążeń**, nawołując zebranych do współpracy.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: **Alfons Sularz (prezes), Aleksander Szypulski (wiceprezes), Bolesław Gabała (sekretarz), Bolesław Szczepański (zastępca sekretarza) i Ludwik Baron (skarbnik).** W skład komisji rewizyjnej: **Wacław Krawczyk, Kazimierz Szmigiel i Władysław Trela;** do sądu koleżeńskiego: **Bolesław Szczepański, Józef Bielski i Władysław Kowalczyk.**

Delegata na zjazd wybrano p. Alfonsa Sularza, zaś referentem pośrednictwa pracy pozostał nadal p. Bolesław Szczepański.

Wkońcu obrad obecni uchwalili rezolucję przeciwko projektowi cofnięcia przez rząd zaopatrzenia pieniężnego dla lżej poszkodowanych inwalidów wojennych, która to rezolucja będzie przesłana na ręce ministra pracy.

Po zakończeniu zebrania, odśpiewano „Rotę" i wzniesiono krzyk na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tragiczna śmierć przy wydobywaniu węgla z szybiku.

Onegdaj wieczorem zginął tragiczną śmiercią, 36-letni Jan Nowak, stały mieszkaniec kolonji „Pastwisko" pod Gołonogiem.

Nowak, będąc bezrobotnym urządzał co pewien czas wyprawy do potajemnych szybików i wydobywał węgiel, lub też z szybików przez siebie samego wykopanych.

Onegdaj wykopawszy taki prowizoryczny szybik opuścił się Nowak doń na lince. W pewnej chwili ściany szybiku się obsunęły, zasypując Nowaka zwałem ziemi.

Zwłoki zostały wydobyte przez okolicznych mieszkańców i oddane rodzinie. Nowak pozostawił żonę i troje dzieci.

Inseratowy oszust z Król. Huty.

Ofiarowywał za kaucją posady, których nie mógł dać.

Daperko Roman, zamieszkały w Kaliszu doniósł wydziałowi śledczemu w Król. Hucie o oszukańczej manipulacji **Parafińskiego Kazimierza z Król. Huty**, który na podstawie ogłoszenia w „Il. Kurjerze Krakowskim" poszukiwał kierownika do składu artykułów sportowych w Król. Hucie. Na skutek ogłoszenia tego Daperko wniósł prośbę do Parafińskiego o przyjęcie go **na wakujące miejsce**, na co otrzymał odpowiedź telegraficzną, by niezwłocznie zjawił się w Król. Hucie celem objęcia stanowiska kierownika składu, za uprzedniem złożeniem kaucji

w kwocie 500 zł.

Daperko przyjechał do Król-Huty i tu stwierdził, że Parafiński nie posiada żadnego składu, a ogłoszenie podał do prasy jedynie celem wyłudzenia gotówki od naiwnych i łatwowiernych. W ten sposób Parafiński oszukał rzekomo niejakiego **Kamplera Alojzego z Król. Huty i Ciepłego z Sosnowca na łączną kwotę 7000 zł.**

Akcja samokształcenia nauczycielstwa w Zawierciu.

Na terenie Zawiercia konferencje rejonowe zostały w ten sposób zreorganizowane, że nauczycielstwo podzieliło się według zamiłowania i uzdolnienia na grupy naukowe: ogólną, artystyczną, fizyko-matematyczną i humanistyczną.

Pierwsza konferencja rejonowa, z udziałem nauczycieli szkół średnich odbyła się onegdaj, na program której złożyły się lekcje pokazowe, referaty i dyskusja.

Tegoż dnia odbyło się zebranie delegatów powiatowej sekcji nauczycieli robót ręcznych i rysunków przy oddziale powiatowym związku nauczycielstwa polskiego, pod przewodnictwem p. Józefa Palmego, kierownika szkoły nr. 6, poprzedzone dwoma lekcjami z rysunków oraz referatem p. t. „Konieczność nauczania robót ręcznych". Ze sprawozdania sekcji wynika, że w powiecie istnieje 12 kół gminnych nauczycieli robót i rysunków, sekcja abonuje 46 egzemplarzy pisma „Roboty ręczne", posiada bibljotekę działu robót ręcznych i rysunków, część przyrządów, kilka warsztatów i jest w stadjum organizowania centralnej pracowni robót ręcznych w Zawierciu i w tym celu prezydjum sekcji zwróciło się do ministerjum W. R. i O. P. o subsydjum. Kontakt z nauczycielstwem z powiatu utrzymują delegaci.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 26 Piątek	Dziś: Aleksandra Jutro: Jul. i Leandra. Wschód słońca: 6.37 Zachód słońca: 5.18

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 26 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Utwory fortep. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Audycja dla nauczycieli. 16.05. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 16.10. Płyty. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40 Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Koncert Repr. ork. P. P. 18.50. Rozmaitości. 19.15 Przegląd roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.25. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. W przerwie feljeton lit. p. t. Szlakiem powieści polsk. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. i komunikat polic. 23.00. Muzyka tneczna.

KATOWICE.

Piątek, 26 lutego.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komun. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.25. Transm. z Warsz. 16.05. Feljeton. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.55. Transm. z Warsz. 17.35. Koncert popul. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Humar minionych stuleci: Rzeczpospolita Babińska". 19.40. Kom. sportowe. 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka pocztowa.

WARSZAWA.

Sobota, 27 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Muzyka lekka. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gospodarczy. 13.40. Pogad. roln. 13.55. Muzyka. 14.00 Pogad. roln. 14.15. Muzyka. 14.20. Pogad. roln. 14.50. Płyty. 15.15. Kom. Gł. Zw. Straży Poż. 15.25. „Przegląd wydawn. perj." 15.45 Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.40. „Radjokronika". 17.00. Płyty. 17.10. „Teofil Lenartowicz jako pieśniarz Mazowsza. 17.35. Kącik młodych wyk. 18.05. Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 18.30. Pieśni dla dzieci. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrz. poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu". 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton. 22.10 Utwory Chopina. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka tan. z danc. Oaza.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek — Igo Sym. Król ekranu, ulubieniec kobiet i znakomity śpiewak, który po pełnych sukcesu występach na scenach wiedeńskiej i londyńskiej w operetce **„Wiktorja i jej huzar"**, oraz w warszawskiej **„Bandzie"**, zawita do nas na jeden gościnny występ. **Igo Sym** ukaże się na naszej scenie w otoczeniu **Stanisławy Nowickiej** — niezrównanej odtwórczyni tanga, **Józefa Orwida**, — świetnego komika teatru „Banda" i **Józefa Wojcieszki** — baletmistrza. Początek o g. 8.30. Pozostałe bilety sprzedaje firma **Wł. Czechowski.**

W sobotę, 27 bm. premjera **„Sztuba"** Kazimierza Leczyckiego. Ciekawa i aktualna sztuka, poruszająca problem reformy szkolnej. Trochę komedja, trochę dramat, jak „Sztubę" nazywa autor, wywołała w prasie burzę i zainteresowanie. Treścią sztuki jest walka nauczycieli - rutynistów z przestarzałemi paragrafami programu szkolnego i zagadnienie matury.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Grube ryby"**, komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

W niedzielę wieczorem — poraz drugi **„Sztuba"**.

Ogólna.

(o) **Udział rzemiosła w kontyngentach przewozowych.** W radzie izb rzemieślniczych prowadzone są prace w kierunku ustalenia warunków, którebyzapewniły zainteresowanym sferom rzemieślniczym, odpowiedni udział w kontyngentach importowych w związku z obowiązującą reglamentacją przywozu skór

(o) **12.449.700 złotych na zasiłki dla bezrobotnych w marcu.** W dniu 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceministra pracy i opieki społecznej p. Szubartowicza, posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy na miesiąc marzec br.

Preliminarz ten przewiduje m. in. na zasiłki dla bezrobotnych, oraz koszta ich przejazdów sumę 12.499.700 złotych.

Przewidywana liczba bezrobotnych uprawnionych do otrzymania ustawowych świadczeń, wynosi na marzec 160 tys. osób.

(o) **Nowy komisarz okręgowego zw. kas chorych w Warszawie.** Nowomianowany komisarz okręgowego związku kas chorych w Warszawie, p. Medard Downarowicz, objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Na stanowisko komisarza okręgowego związku kas chorych p. Downarowicz przeszedł z kasy chorych w Radomiu, gdzie pełnił funkcje komisarza zarządzającego.

(o) **O prawa dla nieślubnych żon w ubezpieczeniach społecznych.** Robotnicze związki zawodowe w Łodzi wystąpiły w ostatnich dniach z projektem przyznania ustawowych praw we wszystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych nieślubnym żonom. Memorjał w tej sprawie przesłany będzie do ministerjum pracy i opieki społecznej, min. sprawiedliwości, oraz do sejmu.

———o———

Z Kielc.

(k) **Igo Sym w Kielcach.** W sobotę dnia 27 bm., w sali teatru polskiego, odbędzie się występ cenionego artysty bohatera polskich i zagranicznych filmów Igo Syma. W skład zespołu poza Igo Symem wchodzą wybitni artyści z warszawskiej „Bandy" pp.: Stanisława Nowicka, Józef Orwicz i Józef Wojcieszko.

Początek rewji o godz. 9 wiecz.

(k) **Fabryka „Ludwików" otrzymała nadzór sądowy.** Dowiadujemy się, że nadzorcą fabryki „Ludwików" w Kielcach, mianowany został mec. Kubecki, a nadzorcą technicznym został dyr. fabryki inż. Kwieciński.

(k) **Loterja fantowa na ulicy.** Dzideruń Michał, zam. w Grodnie, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że dnia 23 bm. w czasie przeprowadzania gry fantowej na placu Wolności w Kielcach, niejaki Milcarz Stanisław z Białogona, pow. kieleckiego, skradł mu ze stolika zegar z figurką myśliwego, wart. 15 zł. Zatrzymany Milcarz podał, że zegar ten zabrał, gdyż wygrał, poczem oddał go Palaczowi z Białogona.

(k) **Słodkie oszustwo.** Szelągowski Michał, zam. w Kielcach na przedm. Barwinek, zameldował, że podczas targu na placu Wolności w Kielcach, Gajos Juljan, zam. w Kielcach na przedmieściu Cegielnia nr. 21, w czasie oszukańczej gry w cukierki, wyłudził od niego 18 zł.

(k) **Zamach samobójczy.** W jednym z lokali magistratu m. Kielc, w którym odbywa się wypłata zasiłków bezrobotnym, Piotrowska Marja, lat 23, panna, zam. w Kielcach przy ul. Marszałkowskiej nr. 21, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie kwasu siarczanego. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją na kurację do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Przyczyna — brak pracy i środków do życia.

(k) **Zwłoki dziecka w sianie.** Przy brodle siana na łąkach wsi Niegosławice, gm. Złota, pow. pińczowskiego, znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczącego około 2-ch lat. Włosy jasno - blond, oczy niebieskie, dobrze odżywione, na całem ciele rzadko rozrzucone centki wielkości grochu, powstałe prawdopodobnie po ospie, ubrane w sweterek koloru popielatego, sukienkę aksamitną w prążki, koloru blado - czerwonego, w staniczek trykotowy biały, koszulka biała, pończochy bawełniane szare, trzewiczki sukienne koloru burego z podeszewkami skórzanemi, noski i tyły bucików lakierowane. Policja szuka rodziców dziecka.

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego w Zagłębiu.

Z posiedzenia komitetu w Sosnowcu. — Piękna inicjatywa komitetu w Dąbrowie.

W sali rady miejskiej magistratu w Sosnowcu odbyło się przy współudziale około 100 osób, zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego. Licznie zgromadzonych reprezentantów miejscowych organizacyj społecznych i zawodowych, władz i urzędów powitał kom. Kuźniak, który w krótkiem i rzeczowem ujęciu przedstawił zebranym cel zebrania, w gorących słowach rysując postać Solenizanta.

W prezydjum, na wniosek kom. *Kuźniaka* zasiedli pp.: przewodniczący — *dyr. Kaczkowski*, asesorowali — wiceprezes sądu okręgowego dr. *Kucharski i inż. J. Hackenberg.* Sekretarzował p. *Augustyński.*

Zkolei przystąpiono do wyboru komitetu uroczystości. Na wniosek pp. *Toby i dyr. Kaczkowskiego* postanowiono, aby do komitetu honorowego powołano zarówno reprezentantów tych organizacyj, które podejmując inicjatywę uczczenia imienin marszałka, stworzyły komitet, jak i przedstawicieli tych władz i organizacyj, które są obecne na sali.

Do komitetu honorowego weszli pp.: *kom. Almstaedt* — związek legjonistów, *J. Piszczyk* — P. O. W., *W. Szenk* — związek strzelecki, *kpt. Namysłowski* — związek ofic. rezerwy, *p. Konieczna* — związek pracy obyw. kobiet, *T. Olearczyk* — związek naucz. polskiego, p. *Zieliński* — związek pracowników ubezp. społ., *Witucki* — związek urzędn. kolej., *Kalkowski* — związek powst. śląsk., Z. Z. Z. — *poseł Konieczko, Sadowski* — związek inwalidów wojen., *Jaworzyński* — związek pracow. miejsk., p. *Grządziel* — związek niższych funkc. i prac. państw., *prof. Lasota* — legjon młodych, *inż. Hackenberg* — klub społecz. polit., *Stypa* — klub młodz. marsz. Piłsudskiego, *Sularz* — legja inwalidów wojsk polskich, *Górecki* — t-wo art. literackie, *dyr. Pawłowski* — komisja międzyszkolna, *inż. Kaleński* — towarzystwo rzemieślnicze, *Torbus* — pow. zarząd klub. młodz. marsz. Piłsudskiego, *Iskra* — garnizon straży m. S.

Pozatem w skład komitetu weszli: *ks. kan. Raczyński, pp. kom. Kuźniak, prezes S. O. Openchowski, prokurator Salak, prok. Dobromęski, sędzia Kucharski, płk. Smelkowski, insp. szk. Luchowiec, insp. Federowicz, kom. Rosołowicz, kom. Henszel, kom. Wąsowicz, dyr. Kaczkowski, dyr. Mazur, red. Fabrycy, dr. Ryder, dyr. Tański, nacz. Soborowski, Gruszczyński.*

Do komitetu wykonawczego zostali powołani pp.: *dyr. Kaczkowski* — przewodn., *Augustyński* — sekretarz; członkowie: *Toba, Wojtyra, por. Ślusarczyk, dyr. Tański, insp. Błasiński, red. Fabrycy, dyr. Kaczkowski, Iskra, Gorzula, Janik, Martin, Kędzierski, Gębicki, Sauterówna, Płocki, Opałek, Rzadkiewiczowa, Wąsowiczowa, dr. Kołakowski, Kwiatkowski, Augustyński, Szpineter, Szwaja, Nowara, Tryburcowa, Wojtulewiczowa, Dojlido, Barański, Gersz, Osłoński, Stylińska.*

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru sekcyj i ich przewodniczących. Postanowiono utworzyć trzy sekcje: propagandową, której przewodniczącym został *nacz. Nawrocki;* techniczną z *por. Ślusarczykiem* i finansową z *dr. Kołakowskim* na czele.

Na wniosek *nacz. Nawrockiego* uchwalono, aby w skład sekcyj weszli obecni na zebraniu, obierając sobie dobrowolnie przydział pracy.

Na zebraniu omówiono w ogólnych zarysach program uroczystości, który m. in. przewiduje capstrzyk, uroczyste nabożeństwo, poranki, zlot młodzieży klubów marsz. Piłsudskiego i uroczystą akademję w teatrze miejskim. Szczegółowy program opracuje sekcja propagandowa przy współudziale członków prezydjum komitetu i pozostałych sekcyj.

Wyznaczając termin następnego zebrania wydziału wykonawczego na dzień 1-go marca br. godz. 19-tą (sala rady miejskiej) przewodniczący zamknął posiedzenie dziękując jednocześnie obecnym za liczny i żywy udział w zebraniu.

Równocześnie przewodniczący poszczególnych sekcyj zawiadamiają członków, że zebrania tych sekcyj odbędą się w dniu 29 lutego br. o godz. 19-ta; propagandowej i finansowej w lokalu Kuźnicy, ul. Warszawska 22, a technicznej w komendzie P. W. i W. F. — koszary Traugutta, ul. Nowa.

* * *

W sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli instytucyj, organizacyj, szkolnictwa i związków, celem utworzenia komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego.

Przewodniczył zebraniu *inż. Zawadzki, sekretarzował p. R. Świątek.*

Pierwszy zabrał głos *prez. Madeyski*, który zaznaczył, że w roku bieżącym dzień imienin marsz. Piłsudskiego będzie dniem propagandy w kierunku przyjścia z pomocą biednym dzieciom.

Pomoc ta przedewszystkiem ma się wyrazić w zebraniu pewnych funduszów, któreby pozwoliły urządzić dla dzieci półkolonje. W dniu imienin zostanie przeprowadzona akcja zbiórki wszelkiego rodzaju odzieży dla dzieci oraz w miejscowych szkołach i kinach odbędą się uroczyste poranki z bogato urozmaiconą częścią koncertowo - wokalną.

Celem przeprowadzenia programu uroczystości powołano do życia oprócz prezydjum komitetu dwie sekcje: finansową i organizacyjną.

Do prezydjum zostali wybrani pp.: *dr. Madeyski, Berbecka, inż. Zawadzki, dr. A. Piwowar, Grodzicki, Cholewicki i R. Świątek, dyr. Walewski i dyr. Wierzbicki.*

Do sekcji organizacyjnej pp.: *dyr. Walewski*, jako przewodniczący, *dyr. Zięba, Wachelko, wicepr. T. Trzęsimiech, K. Madeyska, nacz. Kaliszek, Szostak, dyr. Zillinger, Malewski, Młodzianowska - Dzikowska, dyr. Wierzbicki, Torbus* i jedno miejsce zarezerwowano dla delegata szkół powszechnych.

Do sekcji finansowej pp.: *dyr. Wierzbicki*, jako przewodniczący, *Domaszewska, J. Cholewicka, Wąsikowa, R. Kicki, nacz. Kozłowski, Rechnic, Szary, R. Świątek, Polański, Jędrusik, Szostak, Nowakowa, Sapiński i Czaszka.*

Pierwsze posiedzenie sekcji organizacyjnej odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 7-ej wieczorem w magistracie, zaś sekcji finansowej dnia 1 marca o godz. 7 wieczorem również w magistracie.

Za przemycanie tytoniu z Niemiec.

Surowe wyroki sądu okręgowego w Sosnowcu.

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę dwuch członków głośnej swego czasu szajki przemytniczej, grasującej na odcinku granicznym w okolicach Gródkowa: *37-letniego Teodora Szafrańskiego* (Sosnowiec, Staszyca 23) z zawodu elektromontera i 22-letniego pomocnika szoferskiego *Stanisława Nędzy* (Sosnowiec, Lisia 4).

Obydwuch ujęto pod Będzinem z całym ładunkiem kontrabandy, zawierającej 77 kg. niemieckiego tytoniu.

Cenny przemyt uległ konfiskacie, *Szafrański i Nędza skazani zostali natomiast po 125.000 złotych grzywny, z zamianą na dwa lata aresztu.*

Za przemycenie tytoniu z Niemiec skazani zostali pozatem mieszkańcy Pustkowia koziegłowskiego, w pow. zawierckim *bracia Sitkowie, 23-letni Bronisław i 38-letni Franciszek, Ignacy Celejowski, lat 47 i Apolinary Woźnica, lat 26.*

Sąd wymierzył im grzywnę po trzy tysiące złotych z zamianą na 70 dni aresztu.

Z Będzina.

(b) **Patronat nad sierotami, starcami itp.** Onegdaj przy wydziale opieki społecznej magistratu w Będzinie, został utworzony patronat nad sierotami, starcami itp.

W skład zarządu patronatu wchodzą pp.: dr. Kosibowiczowa — przewodnicząca, ks. Uchto — wiceprzew., Cetwińska — sekretarz, Gabryszkówna—skarbnik i członkowie Laubitz, dr. Honiekowa, Stróżykówna i Hampel.

Z Czeladzi.

(c) **Rolnicy w Czeladzi interwenjują w sprawie obniżki prądu.** Stosownie do powziętej uchwały na nadzwyczajnem walnem zebraniu rolników w Czeladzi, w sprawie obniżki ceny energji elektrycznej, w dniu dzisiejszym delegacja rolników udaje się z interwenją do elektrowni okręgowej w Sosnowcu.

W delegacji weźmie udział przewodniczący komitetu właścicieli gruntów w Czeladzi, p. F. Horzelski.

(c) **Zebranie klubu młodzieży marszałka Piłsudskiego.** W niedzielę 28 bm. o godz. 2 popoł.. w szkole przy ul. Będzińskiej odbędzie się ogólne zebranie członków klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego.

(c) **Kradzież ziemniaków z piwnicy.** Panu J. Szymczykowi, zam. przy ul. Bytomskiej 70, z zamkniętej piwnicy skradziono 2 metry ziemniaków.

———o———

Z Dąbrowy.

(d) **„Wrażenia z pobytu we Włoszech.** Zapowiedziany na dziś w lokalu klubu im. marsz. Piłsudskiego odczyt dr. Z. Madeyskiego na temat „Wrażenia z pobytu we Włoszech", został odłożony na dzień 27 t. j. na jutro na godz. 7.30 wiecz.

(d) **Systematyczna kradzież skór.** Moszek Grinszpan, zam. przy ul. Sobieskiego 6, zameldował w komisarjacie policji, o systematycznej kradzieży z piwnicy około 200 skór suszonych wołowych i cielęcych. wartości 700 zł.

ZE SPORTU.

Łyżwiarstwo w Sosnowcu.

TORY ŁYŻWIARSKIE TOW. GIM. „SOKÓŁ" W LASKU SOSNOWIECKIM.

W obecnym sezonie zimowym rozwinęło się wydatnie na terenie całego Zagłębia łyżwiarstwo, które uprawiane jest nie tylko przez młodzież, ale w dużym stopniu i przez starszych.

Na uwagę zasługuja tory łyżwiarskie towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w lasku obok szkoły Praussa w Sosnowcu. Tory te należą do najlepszych w Zagłębiu, wartość ich podnosi jeszcze sam podział na 3 rodzaje.

Pierwszy tor przeznaczony jest dla początkujących, drugi dla zaawansowanych w jeździe na łyżwach i trzeci dla jazdy figurowej. Na dwuch ostatnich torach obowiązuje jazda jednokierunkowa. Tory utrzymane są w należytym porządku, tak, że miłośnicy sportu łyżwiarskiego odnoszą pełnię zadowolenia. Kierownikiem i opiekunem torów jest **p. A. Milewski.** Dla młodych łyżwiarzy i dla początkujących trenerką jest **p. Bogusława Słotówna,** uczenica szkoły łyżwiarskiej w Katowicach.

Wśród osób starszych, spotykamy często na torze, doskonałych łyżwiarzy, z których na pierwszy plan wysuwają się pp.: **Kucharski,** wiceprezes sądu okręg., **dr. Czarski. mec. Kozielski, inż. Kędzierski, aspirant Jasiński** ze szkoły policyjnej na Piaskach i wielu innych.

Wśród młodzieży szkolnej, jest bardzo dużo doskonale jeżdżących, ale tu właśnie daje się wyraźnie odczuwać brak nauczyciela. Niektórzy uczniowie i uczenice przedstawiają naprawdę świetny materjał na łyżwiarzy, trzebaby tylko odpowiednio ich trenować.

Na torze reprezentowane są wszystkie szkoły średnie z Sosnowca. Między innemi dobremi i opanowanemi łyżwiarkami są **p. Halina Egierska** (gimn. Rzadkiewiczowej), **p. Wanda Piwowarska** (gim. Rzadkiewiczowej), **p. Paprocka i p. S. Szyszkówna.**

Z młodzieży szkolnej męskiej wyróżniają się uczniowie: **Antoni Nowak, Roman Ney, Zdzisław Koss, B. Wesołowski, A. Winiarski i inni.**

Podkreślić należy młody wiek tych łyżwiarzy, którzyby przez odpowiednią trenerkę doszli do zupełnego opanowania arkanów sportu łyżwiarskiego.

Dodać również należy, że kierownik torów p. **A. Milewski** projektuje na zakończenie sezonu popisy międzyszkolne w jeździe figurowej, które mają się odbyć w najbliższym czasie.

TOW. SPORT. „MYSZKÓW".

W niedzielę o godz. 6-ej wieczorem w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków towarzystwa sportowego „Myszków" w Myszkowie, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdania: zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej ,wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej oraz zastępców, sprawa składek członkowskich i wolne wnioski.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KATOWICACH.

W Katowicach rozgrywane są walki zapaśnicze o złoty pas m. Katowic. Dotychczas niepokonanymi są **Schwarz, Turnow i Krauser.**

Możliwe jest, że w turnieju weźmie udział **Teodor Stekker,** wrazie jego przyjazdu prawdopodobne jest, że odbyłby walkę z tegorocznym mistrzem świata **Garkawienką.**

Turniej cieszy się wielkiem zainteresowaniem.

Z Ząbkowic.

OD ADMINISTRACJI.

Zawiadamiamy naszych Sz. prenumeratorów „Expresu Zagłębia" z Ząbkowic, że od dnia 25 lutego p. Długosz przestał być naszym kolporterem na Ząbkowice.

Obecnie przedstawicielem naszego pisma jest p. Stefan Drążkiewicz, Ząbkowice, ulica Będzińska 13, dom Ulmana, do niego też prosimy zwracać się w sprawie zaległych numerów. Wszelkie rachunki za prenumeratę należy wpłacać p. Stefanowi Drążkiewiczowi.

———o———

Z Zawiercia.

(z) **Włamanie do sekretarjatu PPS. dawnej frakcji rewolucyjnej.** Do lokalu, w którym mieści się sekretarjat PPS. dawn. frakcji rewolucyjnej dokonano ubiegłej nocy włamania. Nieuchwytni dotychczas złodzieje porozbijali stoły, poszukując w szufladach widocznie jakichś dokumentów.

Z Olkusza.

(ol) **Z komitetu pomocy bezrobotnym powiatu olkuskiego.** Według sprawozdania powiatowego komitetu do spraw bezrobocia za styczeń rb., zapomóg w formie bonów żywnościowych wydano na ogólną sumę zł. 21.169.68 dla 2825 rodzin z liczby zgłoszonych 3146 rodzin.

Węgla wydano 335 ton, a ryżu 1000 kg., przyczem ten ostatni przydzielony został tylko kuchniom. dożywiającym dzieci bezrobotnych. Wydatki komitetu przedstawiają się: bony żywnościowe zł. 21.169.68, koszty administracji zł. 56.45, koszt przewozu koleją węgla zł. 1.789.96. Przychód i pomoc komitetu wojewódzkiego zł. 15 tys., dochody własne zł. 6.659.66. Zbiórka w naturaljach: 42 q. ziemniaków i półtora metra zboża. W kuchniach dożywiano 915 dzieci, po domach (tylko w Olkuszu 109 dzieci). Z kuchni szkolnych w Olkuszu korzystało 56 uczniów.





Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

89

Magdalena uniósłszy cokolwiek sukni, z pod której wyjrzała biała spódniczka i mała nóżka obuta w zgrabny trzewik, przeszła na drugą stronę ulicy.

Młodzieniec szedł ciągle za nią.

— Muszę z nią pomówić — myślał — inaczej wyjdę na głupca...

Przyśpieszył kroku by rozpocząć z nią rozmowę, gdy Magdalena, zwróciwszy się nagle na lewo, weszła w aleje i znikła.

— Do djabła! — szepnął niezadowolony — ulotniła się jak para! Poczekam... Ależ ona sto razy piękniejsza jest od Gabri! Zresztą Gabri już mi się przejadła.. a przytem jakież wymagania! Tymczasem tę małą można ułożyć według swej woli i rzucić w świat! Co za szyk!

Zaczął przechadzać się po trotuarze, domyślając się, że weszła tam tylko za interesem a mieszka gdzieindziej, o czem później z łatwością może się przekonać.

Po dwudziestu minutach Magdalena zjawiła się na ulicy i udając że go nie widzi, przeszła prawie ocierając się o niego i nie odpowiedziawszy na jego ukłon.

— Jakaś surowa i cnotliwa... — myślał idąc za nią — ale to tem lepiej...

Grupa ludzi, idących chodnikiem, zmusiła Magdalenę zwolnić kroku, z czego on korzystając postąpił ku niej i rzekł:

— Czy pozwoli pani towarzyszyć sobie?

Usłyszawszy te słowa Magdalena odwróciła się i zmierzywszy go pogardliwym wzrokiem od stóp do głowy, odrzekła sucho:

— Proszę uwolnić mię od swego towarzystwa... nie znam pana!

— Właśnie pragnę by mię pani poznała — odrzekł żywo młodzieniec, nie dający się tak łatwo zmieszać i odstraszyć. — Nie jestem byle kim i byłbym w rozpaczy gdybym panią obraził... Jestem człowiekiem sfery wyższej, nazywam się markiz Celestyn de Valandelle i mam czterysta tysięcy liwrów renty.

Młody markiz zdemaskował odrazu wszystkie swe baterje i rzucił przed Magdaleną jakby potrójną bombę zapalną: swe nazwisko, tytuł i majątek.

Ona nie dała poznać po sobie wrażenia, jakkolwiek w rzeczywistości uczuła lekki dreszcz przebiegający po ciele. Nie odpowiadając szła dalej, lecz już nieco wolniej.

— Pani, życie pełne jest wypadków i dziwnych niespodzianek! Któż by mi przed godziną jeszcze mógł powiedzieć, że właśnie takim dziwnym wypadkiem spotkam osobę, nie znaną mi dotychczas, przeznaczoną do wywarcia tak wielkiego wpływu na moje życie? A przecież tak się stało! Spostrzegłem panią, a ponieważ jestem znawcą, uderzony zostałem pięknością pani, wdziękiem, czemś, co nie wiem jak nazwać, a czego nie posiadają kobiety inne! Daję pani słowo honoru, że mówię prawdę! Gdybym pani powiedział, że od pierwszego spojrzenia na panią pokochałem ją miłością głęboką, szaloną, możeby pani mi nie uwierzyła... Lecz myliłaby się pani... gdy chodzi o uczucie, czas nie znaczy... Zobaczyłem panią i kocham już bez pamięci...

Umilkł i czekał odpowiedzi, lecz Magdalena milczała.

— Niech pani przestanie być tak surową! Gdyby pani wiedziała jakim ja jestem dobrym i delikatnym z kobietami! Niech pani ufa mi i będzie ze mną swobodną... Zasługuję na zaufanie, a może mieć pani dowód w tem, że jeśli ma pani rodzinę i nie chce jej sprawić przykrości, to odejdę... A może pani kocha już kogo? Niech pani mi odpowie... Wrócę się i będę usiłował zapomnieć o pani... Cóż pani ryzykuje odpowiadając mi?... Ponieważ pani już mnie zna teraz i wie, że jestem markizem de Valandelle, człowiekiem ze sfery wyższej, więc nie skompromituje się pani odpowiadając mi!...

Magdalena nie odpowiadała. Zmieszane i sprzeczne myśli plątały się w jej mózgu; nie zdawała sobie sprawy, że mówiący do niej mężczyzna był młodym, przystojnym, eleganckim... cóż ją to obchodziło? Doznawszy tak strasznego zawodu w swej pierwszej miłości, czuła, że nigdy już nie będzie mogła pokochać innego... Ale on posiadał majątek wielki, czterysta tysięcy liwrów renty... a hojność posuwał aż do szaleństwa, gdyż w oczach jej kupił dla Gabri za pięćdziesiąt tysięcy franków brylantów! Potrzebowała tylko odpowiedzieć, ośmielić go, a otrzymałaby sumę dostateczną na poszukiwania dla swej zemsty. Zemsta to jej jedyne marzenie, jedyny cel życia!

d. c. n.

SENSACYJNA SPRAWA

o zniesławienie komisarza Wąsowicza i insp. Kozłowskiego — przed sądem grodzkim w Sosnowcu.

Z końcem ubiegłego roku ukazały się na łamach miejscowej i śląskiej prasy liczne artykuły, atakujące pow. kasę chorych w Sosnowcu w związku z oddaniem budowy nowego gmachu K. Ch. przy ul. 3 Maja w Sosnowcu zamiejscowej firmie inż. Tombińskiego. Artykuły te, zwłaszcza umieszczone przez red. Bielnika w śląskiej „Gazecie Robotniczej i „Głosie Zagłębia", wywołały liczne komentarze publiczne zarówno ze strony społeczeństwa, jak i ze stron fachowych, mimo tego budowa gmachu kasy chorych została ostatecznie oddana krakowskiemu przedsiębiorstwu inż. Tombińskiego i na tem — zdawało się — sprawa ucichła.

Tymczasem wczoraj w sądzie grodzkim w Sosnowcu ukazały się na wokandzie dwie sprawy, które uchyliły rąbek gospodarki w sosnowieckiej kasie chorych i rzuciły nieco światła na sprawę budowy przy ul. 3 Maja i związanemi z nią zarzutami, czynionemi instytucji K. Ch. i jej kierownikowi.

— Dwie sprawy przeciwko byłemu sekretarzowi K. Ch. Zygmuntowi Illeczce o znieważenie komisarza K. Ch. Wąsowicza i inspektora administracyjnego kasy, Jana Kozłowskiego, przez rozsiewanie pogłosek, jakoby oddanie budowy firmie inż. Tombińskiego przyniosło im materjalne korzyści w postaci łapówki kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Pierwsza zkolei rozpatrywana była sprawa ze skargi p. Kozłowskiego. Kilka godzin nieciekawych dowodów i wywodów stron i świadków na temat „wziął, czy nie wziął", zakończyły się *uniewinnieniem b. sekretarza Illeczki*.

Ciekawie przedstawia się natomiast sprawa przeciwko Illeczce, wytoczona przez komisarza K. Ch., Wąsowicza.

Przed sądem stanął w charakterze świadka poseł dr. Madeyski, który w dwugodzinnem zeznaniu stwierdził, co następuje:

Z końcem ub. r. zgłosił się do niego Illeczko i zaczął się rozwodzić nad niemiłemi jakoby stosunkami, panującemi w pow. kasie chorych podkreślając dobitnie, że został z zajmowanego stanowiska w kasie zwolniony, wkońcu przeszedł do sprawy przetargu na budowę nowego gmachu K. Ch., zakończonego przyjęciem o 194.000 zł. droższej oferty od zaofiarowanych, mimo, że — jak twierdził — do konkursu stawały poważne firmy budowlane miejscowe.

Ze słów Illeczki, wynikało bez ogródek, że kom. Wąsowicz z jakoby niesolidnie załatwionej sprawy projektowanej budowy, wyciągnął materjalne dla siebie korzyści, — słowem wziął łapówkę. Rewelacyjne oświadczenie Illeczki i fakt, że kom. Wąsowicz miał dać budującej firmie nieprzewidzianą umową zaliczkę w kwocie 100 tys. zł., usposobił posła Madeyskiego do ujemnego mniemania o kom. Wąsowiczu, którego uważał za człowieka o nieskazitelnym charakterze. Dopatrując się rozmyślnego marnotrawstwa grosza publicznego, poseł Madeyski zajął się tą sprawą i zwrócił się do kom. Wąsowicza.

Sprawa miała się inaczej. Okazało się, że o kwestji oddania budowy nowego gmachu kasy chorych zdecydowały władze nadzorcze kasy. danie natomiast zaliczki 100 tys zł. firmie inż. Tombińskiego, było zastrzeżone w załącznikach zawartej umowy, tworzących jej integralną całość.

Zeznanie posła Madeyskiego nacechowane było pełnem uznaniem dla działalności kom. Wąsowicza na jego odpowiedzialnem stanowisku.

Następnie zeznawał świadek kom. Wąsowicz, zaznaczając na wstępie, że dla zorjentowania sądu w całokształcie sprawy, będzie mówił o podłożu, na jakiem sprawa powstała.

Objąwszy stanowisko komisarza sosnowieckiej K. Ch. w kwietniu 1929 r. zastał pasywa, sięgające 1.900.000 zł. Chcąc uzdrowić taki stan rzeczy, postanowił przeprowadzić reorganizację kasy i w tym celu ściągnął znanych mu jeszcze ze służby wojskowej fachowców, z których jeden, Kozłowski, objął funkcję inspektora administracyjnego, drugi, zastępcy kierownika gospodarczego, trzecim zaś był oskarżony Illeczko, który objął stanowisko sekretarza. Pokładane w osk. Illeczce nadzieje zawiodły go jednak. Z biegiem miesięcy, po kilkakrotnych napomnieniach, w dniu 31 października ub. r. Illeczko otrzymał wymówienie. Podłożem zatem sprawy, — rozwiązanie stosunku służbowego i wynikająca stąd nieżyczliwość usuniętego ze stanowiska urzędnika.

Dalsze zeznanie kom. Wąsowicza dotyczyło samej sprawy, a więc zniesławienia go przez Illeczkę w związku z oddaniem budowy firmie inż. Tombińskiego.

Po okazaniu się potrzeby połączenia zakładu ginekologiczno - położniczego z centralą administracyjną K. Ch., powstała konieczność wybudowania odpowiedniego gmachu. Decydowały tu władze nadzorcze K. Ch., a po zdyskwalifikowaniu tanich ofert przez specjalistę inż. Tabęckiego, b. kierownika budowy gmachu sejmu śląskiego i B. G. K. w Katowicach, wybór padł na przedsiębiorstwo inż. Tombińskiego, mimo, iż siedem ofert, a między niemi miejscowe, były tańsze.

Tu kom. Wąsowicz przytacza kalkulacje, przedstawione przez fachowców i specjalistę inż. Tabęckiego, twierdząc, że oferty miejscowych firm budowlanych zostały odrzucone, wobec wadliwości kalkulacji poszczególnych pozycyj w kosztorysach. Oferta firmy Tombińskiego została zatwierdzona przez ogólno - państwowy związek K. Ch. i na tem sprawa stanęła.

W związku z wszczętą kampanją przez prasę, władze nadzorcze K. Ch. przeprowadziły dochodzenie, które nie nasunęło przeciwko kom. Wąsowiczowi żadnych wątpliwości.

W dalszem zeznaniu kom. Wąsowicz uzasadnia danie zaliczki budującej firmie 100 tys. zł., do czego był uprawniony, oraz podaje jako świadków rozsiewania przez osk. Illeczkę zniesławiających go wieści, prócz posła Madeyskiego, kierownika Orłowskiego, Szenka i urzędników Hamankiewicza i Nadajczykównę.

W tem miejscu przerywa zeznanie kom. Wąsowicz osk. Illeczko i oświadcza, że lustrator K. Ch. Czarski mówił do zastępcy kom. Wrzeszcza, iż kom. Wąsowicz wziął kuban.

Zkolei strony zadały świadkowi Wąsowiczowi kilka pytań, poczem nastąpiło przesłuchanie świadka Nadajczykównej.

Świadek ten stwierdził, że pewnego razu w tramwaju oskarżony Illeczko zapewniał ją, że kom. Wąsowicz za udzielenie zaliczki firmie inż. Tombińskiego 100 tys. zł. otrzymał 50 tys. zł. łapówki.

Na tem sąd rozprawę przerwał do 1 marca, godz. 5 pop.

Z za kulis walki domorosłych handlarzy żywym towarem.

„Kurjer Wileński" donosi o napadzie w Wilnie na właściciela domu schadzek M. Lewina, znanego pod przezwiskiem „policmajster", na tle konkurencji pomiędzy domorosłymi handlarzami żywym towarem. Wdrożone w tej sprawie dochodzenie ujawniło niezwykle ciekawe szczegóły. Rozpoczęło się od tego, że jedna z „dziewczynek" niejaka Stankiewiczówna, przebywająca przedtem w domu schadzek Chajkina przy zaul. Gazowym, przeprowadziła się do „policmajstra".

Przedwczoraj Lewina zawezwano do szynku niejakiego „Towszy" przy ulicy Sofjanej, gdzie znajdował się już Chajkin i jeszcze kilku osobników z tej samej branży. Tu odbył się ad hoc zaimprowizowany sąd nad „policmajstrem"; w wyniku narady skazano go na zapłacenie Chajkinowi 300 zł. odstępnego za Stankiewiczównę.

Kiedy po ogłoszeniu wyroku skazującego „policmajster" zaprotestował i oświadczył, że nawet 300 groszy nie zapłaci, na znak, dany przez niejaką „Frydke-Kanarek", „sędziowie" rzucili się na krnąbrnego „policmajstra i rozprawili się z nim po swojemu.

Epilog tego „sądu" rozegra się w sądzie grodzkim.

Więźniowie bliscy obłędu.

ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE — CZY ŚREDNIOWIECZNE TORTURY.

Sprawa okrutnego więzienia w Dartmoor, które niedawno było widownią krwawej rewolty, nie przestaje zajmować opinji publicznej w Anglji.

Surowe środki represyjne,

zastosowane przez zarząd więzienia w porozumieniu z misterjum spraw wewnętrznych, nietylko nie przyczyniły się do uspokojenia atmosfery, ale stały się źródłem jeszcze większego rozgoryczenia.

Do środków represyjnych, jakie dotknęły uczestników rewolty, należy między innemi

zupełne odosobnienie

70 więźniów. Spędzają oni 23 godziny na dobę w swych samotnych celach i wychodzą tylko na świat na jednogodzinną przechadzkę. Nie otrzymują żadnych książek, ani żadnej roboty. Tego rodzaju kara, według regulaminu więziennego może trwać

co najwyżej 28 dni.

Pomimo to ci więźniowie trzymani są w odosobnieniu więcej niż miesiąc i ulegli, zdaniem lekarzy, tak zw. psychozie więziennej, która w dalszych swych następstwach

grozi obłędem.

Już obecnie ci nieszczęśliwi podlegają chwilowym atakom szału, objawiającym się w dzikich krzykach, gwizdaniu i hałasach. Co nocy osławiony pawilon D, gdzie umieszczono buntowników, rozlega się

nieludzkiemi wrzaskami,

których z niepokojem słucha personel więzienia.

Lekarze żądają złagodzenia kary, co jednak nie może nastąpić, gdyż zarząd więzienia stoi na stanowisku, że odosobnienie więźniów nie jest w tym wypadku karą, lecz

środkiem zapobiegawczym.

koniecznym ze względu na możliwość dalszych rozruchów.

Dlatego odosobnienie będzie stosowane i nadal bez względu na jego skutki, aż do chwili ukończenia śledztwa i postawienia winnych w stan oskarżenia.

Wyjaśnienia prawne.

Czy niezdolność urzędnika do pracy w 95 proc. ustalona za jego życia przez komisję lekarską ma wpływ na wymiar pensji wdowiej?

W praktyce zaszedł fakt następujący. Urzędnik A zachorował na służbie. Komisja lekarska uznała niezdolność do pracy w 95 proc. Przed doręczeniem dekretu o przepisaniu w stan spoczynku urzędnik zmarł. Wdowie po zmarłym, któremu zaliczono 18 lat służby, wyznaczono odpowiednie uposażenie.

Wdowa, niezadowolona z wymiaru uposażenia, odwołała się do wyższej instancji z żądaniem aby ustalono jej wymiar pensji wyższy, gdyż mąż uznany został za życia przez komisję za niezdolnego w 95 proc., a więc 10 lat z art. 11 ustawy emerytalnej powinno być jej doliczone.

Druga instancja odwołanie odrzuciła, wychodząc z założenia, iż urzędnik A zmarł przed przeniesieniem go w stan spoczynku, a zatem okoliczność niezdolności do pracy w 95 proc. nie była wobec niego ustalona.

Wskutek skargi kasacyjnej wdowy, sprawę rozważał najwyższy trybunał administracyjny. Trybunał, przychylając się do skargi, orzeczenie wzmiankowane uchylił. W motywach wyroku N. T. A. zaznacza, iż orzeczenie komisji lekarskiej, wydane za życia urzędnika, decyduje o prawach przezeń nabytych i prawa te przechodzą w myśl ustawy emerytalnej na wdowę i pozostałe po nim dzieci.

K. Kl.

KURS NOWOCZESNEGO BUDOWNICTWA STALOWEGO W KRAKOWIE.

W dniach 18, 19 i 20 lutego odbył się w Krakowie w towarzystwie technicznem staraniem tegoż towarzystwa oraz związku architektów województwa krakowskiego, przy poparciu syndykatu polskich hut żelaznych, kurs nowoczesnego budownictwa stalowego Kurs miał na celu zapoznanie szerszego ogółu inżynierów, architektów i techników z zasadami naziemnego budownictwa stalowego i ostatnim dorobkiem w tej dziedzinie.

Ze względu na aktualność tematów, poruszanych w wykładach, jako też ze względu na osobistości wykładowców, jak prof. politechniki dr. inż Stefan Bryła lub prof. akademji górniczej inż. I. Stella - Sawicki, kurs cieszył się wielkiem powodzeniem, gdyż uczęszczało nań około 140 inżynierów, z których wielu przybyło z poza obszaru województwa krakowskiego. Pojedyńcze wykłady, obejmujące kształtowanie architektoniczne, zasady projektowania szkieletowych konstrukcyj stalowych, konstrukcje spawane, ściany i stropy, budowle stalowo - szkieletowe w Polsce, ochrona przed rdzą i ogniem i t. d., ilustrowane były rysunkami, obrazkami świetlnemi i zdjęciami filmowemi.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25. 2.

Belgja 124.30
Holandja 360.50
Londyn 31.90
Nowy Jork 8.913, kabel 8.918
Paryż 35.12
Praga 26.39
Szwajcarja 174.05
Włochy 46.45

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 25. 2.

Bank Polski 80.50 — 81.25
Ostrowiec serja B. 30.50

Tendencja mocniejsza.

4 proc. Poż. Inwest. 88.50
5 proc. Poż. Konwers. 40.00
6 proc. Poż. Dolarowa 48.00 — 56.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25. 2.

Żyto cena orj. 23.00
Pszenica cena orj. 23.50
Jęczmień przem. 19.50 — 20.50
Jęczmień browar. 23.25 — 24.25
Owies 20.25 — 20.75
Mąka żytnia 65 proc. 35.50 — 36.50
Mąka pszenna 65 proc. 36.50
Ospa żytnia 14.50
Ospa pszenna 13.75
Ospa pszenna gruba 14.75 — 15.75

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane następujące firmy:

Dnia 3 listopada 1931 r.

B. 401. Wykreślono z rejestru handlowego — Firmy Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön — Spółka Akcyjna prokurę Jerzego Schöna.

B. 395. „Teps" Towarzystwo Eksploatacji Przemysłu Szklanego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzemieszycach. Zarządcą Spółki jest Dawid Fink, który ma prawo samodzielnie w imieniu spółki pod stemplem firmy podpisywać weksle, czeki, żyra, akty, zbycia, nabycia, dzierżawy i obciążenia nieruchomości, prokury, pełnomocnictwa, wszelkie zobowiązania, umowy, akty notarjalne i hipoteczne, rachunki, korespondencje i pokwitowania korespondencji zwykłej, pieniężnej, wszelkich należności i towarów. Zmiany w Spółce nastąpiły na mocy aktu zeznanego w dniu 5 marca 1931 r. Rep. 437 przed not. K. Grymińskim w Warszawie. Wykreślono czł. Zarz. Juljana Zienkiewicza, Jerzego Sznapira, Izaaka Gärtner i Dawida Finka i ich uprawnienia, oraz prokurę Bolesława Piotrowskiego.

Dnia 5 listopada 1931 r.

B. 234. „Wykreślono z rejestru Spółki Akcyjnej Przemysłu Cementowego „Wiek" w Ogrodzieńcu prokurę Czesława Kołakowskiego.

Dnia 19 listopada 1931 r.

B. 469. „Warszawska Cukiernia i Restauracja" —Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Wydział Handlowy decyzją z dnia 15 lipca 1931 r. przedłużył firmie „Warszawska Cukiernia i Restauracja" w Sosnowcu spółka pracowników restauracyjnych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — odroczenie wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t. j. do 17 października 1931 r., decyzją zaś z dnia 16 października 1931 r. przedłużył tejże firmie odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, t. j. do dnia 17 stycznia 1932 r.

Dnia 25 listopada 1931 r.

B. 4/400. „Towarzystwo Akcyjne Bawełnianej Manufaktury" August Schmelzer" w Myszkowie. Siedziba Spółki przeniesiona została do Warszawy. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie przeniesienia siedziby do Warszawy opublikowane zostało w Nr. 230 Monitora Polskiego z dnia 6. X. 1931 roku.

Dnia 26 listopada 1931 r.

B. 519. „Restauracja" — „Sawoy" — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu. Do Zarządu na miejsce ustępującego Mieczysława Kruza została wybrana Helena Jarżowa. Zmiany w zarządzie nastąpiły na mocy aktu zeznanego 2 listopada 1931 r. N. Rep. 204 przed W. Przesmyckim, not. w Zawierciu.

Dnia 28 listopada 1931 r.

B. 270. „Wykreślono z rejestru firmy: „Towarzystwo Górniczo - Przemysłowe „Saturn" Spółka Akcyjna — prokurę Czesława Pogorzelskiego.

B. 513. — „S. Oksenhendler, L. Liberman i S-ka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec zupełnej likwidacji przedsiębiorstwa.

Dnia 1 grudnia 1931 r.

B. 477. „Wykreślono w rejestrze Towarzystwa Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Baurerertz" Spółka Akcyjna w Mijaczowie członka Zarządu Gustawa Gerhardta. Na członka zarządu został powołany Józef Sperber.

Dnia 2 grudnia 1931 r.

B. 77. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna. Na dyrektora zarządzającego został powołany Paweł Nestrypke z prawem łącznego podpisu z jednym z członków Rady Zarządzającej. Wykreślono dyrektora Zarządu Stanisława Wrede.

Dnia 4 grudnia 1931 r.

B. 294. „Wolbrom" — Fabryka Wyrobów Gumowych, Spółka Akcyjna w Wolbromiu. W obcych językach brzmienie firmy jest następujące: a) po francusku: „Wolbrom" Usines d'articles en caouthouc Societe Anonyme à Wolbrom, b) po angielsku: „Wolbrom" Rubber Articles Works Ltd. in Wolbrom, c) po niemiecku: „Wolbrom" Gummiwarenfabrik Aktiengesellschaft in Wolbrom, d) po rosyjsku: „Wolbrom" Fabrika Resinowych Izdielij, Akcjoniernoje Obszczestwo w Wolbromie. Siedzibą Spółki jest miasto Wolbrom Województwa Kieleckiego. Przedmiotem działalności spółki jest wyrób artykułów gumowych i innych oraz zbyt tychże, tudzież handel temi towarami. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Kapitał akcyjny wynosi 558.400 złotych, podzielonych na 5584 sztuk akcyj po 100 zł. wartości nominalnej każda. Zarząd stanowią: Maksymiljan Liptay, Ozjasz Wasser, Zdzisław Słuszkiewicz, Rudolf Rifczes, Piotr Westen, Fritz Westen, Franciszek Jakubec i Wilhelm Witte. Firmę spółki podpisuje albo dwuch członków, albo jeden członek zarządu wspólnie z prokurentem spółki, albo też dwuch prokurentów. Udzielono prokury Witoldowi Otto. Nowe brzmienie statutu w myśl rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dn. 22. III. 1928 r. o prawie o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. 39/28 poz. 323) zatwierdzone zostało postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dn. 3 VI. 1931 r. i opublikowane w Nr. 249 Monitora Polskiego z dnia 28. X 1931 r. Wykreślić czł. Rady Zarz. Marcina Szarskiego i Mirosława Melichara.

c. d. n.

WYBORY W JAPONJI.



W kraju wschodzącego słońca odbyły się wybory do parlamentu, w których zwyciężyła partja konserwatywna rządowa. Wynik wyborów zapewnia ciągłość obecnej polityki japońskiej w stosunku do Chin. Ilustracja nasza przedstawia agitatora na koniu podczas wyborów.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z 19 lutego 1932 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Abramowi Kupce i Boruchowi Lipmanowi; 2) zamianować Sędzią — Komisarzem upadłości sędziego handlowego Józefa Sapera i kuratorem masy adw. Henryka Rajzmana; 3) dokonać opieczętowania wszelkiego majątku upadłych Kupki i Lipmana w miejscu ich zamieszkania w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 5 i Warszawskiej 12 i gdziekolwiek ten się znajduje; 4) osadzić Borucha Lipmana w areszcie dla dłużników, a Abrama Kupkę oddać pod dozór policji; 5) wyrokowi nadać rygor tymczasowej wykonalności.

Zawiadamiając o powyższem wierzycieli upadłych Abrama Kupki i Borucha Lipmana, komunikuję, że zebranie wierzycieli dla dokonania wyboru syndyka tymczasowego odbędzie się w dniu 4 marca 1932 r. o godz. 11 w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Kurator masy upadłości
Adwokat HENRYK RAJZMAN.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

CZŁOWIEK obarczony rodziną, zamieszkały w Grodźcu, znajdzie stały dochód do zł. 130.— miesięcznie za kaucją zł. 500.— Zgłoszenia piśmienne kierować do „Expresu Zagłębia" pod „Stały dochód".

LOKALE.

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, wygody, do wynajęcia tanio. Jagiellońska 5/3, dozorca.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Będzin, Małobądzka 158.

Kupno i sprzedaż.

FOTEL wygodny dla chorego, najrozmaitsze sprzęty domowe poleca Centralno - uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, 3 maja 7.

Kino i dom

z ogrodem owocowym, budynki masywnie zbudowane, jedyne kino w mieście powiatowem — okolica ładna i zdrowa. Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania, cena 45 tysięcy złotych. Po kupnie zaraz do objęcia. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Sosnowiec.

DWA warsztaty stolarskie w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia telefoniczne 13-84.

Zgubione dokumenty.

ZASADA STEFAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie Górniczej.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki w rzemiośle rzeźniczo - wędliniarski, wydane przez Cech w Zawierciu na nazwisko Wacław Burghardt.

ŻARKOWSKI MICHAŁ zgubił dowód osobisty, wyciąg z ksiąg ludności, wydany w Będzinie.

BRANDES ZAŁMA zgubił świadectwa przemysłowe, kategorja 5-ta na rok 1932.

ZAGUBIONO: nominację nauczycielską do szkoły pow. Nr. 2 w Dąbrowie Górn. i przeniesienie do szkoły w Niemcach z roku 1925 na nazwisko Ireny Nowakówny, oraz dekret ustalenia z roku 1930 na nazwisko Ireny Rederowej, wydane przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu.

RÓŻNE.

Biały tydzień

w magazynie bławatów M. Kępińskiego, Będzin, ul. Kołłątaja 36.

SZMUL BEREK BRONSZTAJN unieważnia skradzioną książeczkę wojskową.

ZAGUBIONO broń krótko - palną nr. 34747. Łaskawy znalazca raczy zwrócić Sosnowiec, Florjańska 24, Opara.

PERZYŃSKIEMU MACIEJOWI skradziono dowód osobisty nr. 6824 wydany w Sosnowcu, który unieważnia się.

ROZLOSOWANIE PREMJI. W rozlosowaniu premji biletów wejścia na wystawę obrazów padła wygrana na bilet nr. 84. Po premję za okazaniem biletu zgłosić się można u pani d-rowej Grodzińskiej, Kowalska 2 między godz. 1 — 3 popoł. w przeciągu pięciu dni od daty ogłoszenia.

Z DNIEM dzisiejszym za wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Agnieszkę z Kapustów nie odpowiadam. Wnuk Antoni, Poręba koło Zawiercia.

OSTRZEGAM przed kupnem majątku od Agnieszki Wnuk, która ma zamiar sprzedać bez wiedzy męża. Wnuk Antoni, Poręba koło Zawiercia.

KASA Chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na dostawę mięsa wołowego i cielęcego dla szpitali w Sosnowcu, Dąbrowie, Czeladzi, Grodźcu, Niemcach i Zawierciu. Termin składania ofert upływa z dniem 29 lutego. Bliższych informacyj udzieli Biuro Zakupów, ul. Kołłątaja 17.

REUMATYCZNE cierpienia stawów, mięśni i nerwów, choroby serca przyjmuje Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34.

Redaktor odp.: Józef Oskólski.